

"W Dzienniku Gazecie Prawnej z dnia 27 grudnia 2011 r. ukazał się artykuł: „Gmina może wymagać dniówki w szkole”, podtytuł: „Prawnicy potwierdzają, że na polecenie samorządów, dyrektorzy placówek mogą zobowiązać nauczycieli do pracy w szkole po 8 godzin dziennie”. Autor tego artykułu, znany z poprzednich wypowiedzi na łamach tego Dziennika, dyskredytujących nauczycieli, powołuje się na opinie prawników, którzy uważają, że na polecenie samorządów dyrektorzy placówek mogą zobowiązać nauczycieli do pracy w szkole po 8 godzin dziennie. Jednakże nie jest to znana publikowana wypowiedź kompetentnych prawników w tym zakresie, a stanowisko autora artykułu wydaje się opierać na luźnych rozmowach z różnymi osobami, naciąganych dla potrzeb piszącego, a nie na profesjonalnej analizie obowiązujących w tym względzie przepisów prawa.

Tymczasem, regulacja czasu pracy nauczyciela odbiega od unormowań kodeksu pracy i ma miejsce w art. 42 ust. 7a Karty Nauczyciela. Zgodnie z art. 42 ust. 7a KN, rejestrowaniu w dziennikach lekcyjnych lub w dziennikach zajęć oraz rozliczaniu, stanowiąc podstawę do ustalenia wynagrodzenia nauczyciela, podlegają tylko zajęcia i czynności realizowane w ramach obowiązującego nauczyciela tygodniowego obowiązkowego wymiaru zajęć dydaktycznych, wychowawczych lub opiekuńczych, czyli tzw. nauczycielskiego pensum (art. 42 ust. 2 pkt 1 KN). Nie rozlicza się natomiast zajęć i czynności wymienionych w art. 42 ust. 2 pkt 2 i pkt 3 KN. Stanowisko to nie budzi wątpliwości i zostało potwierdzone w publikacjach, zamieszczonych m.in. w dzienniku Rzeczpospolita z dnia 20 grudnia 2004 r., z powołaniem się na zasługujące na aprobatę stanowisko Państwowej Inspekcji Pracy, a także w późniejszej publikacji zamieszczonej w tym dzienniku z powołaniem się na stanowisko Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Ponadto, z art. 35 ust. 2 i ust. 2a KN wynika wprost i w sposób nie budzący wątpliwości, że podstawę do rozliczenia czasu pracy nauczycieli stanowi pensum nauczycielskie, a „przez godzinę ponadwymiarową rozumie się przydzieloną nauczycielowi godzinę zajęć dydaktycznych, wychowawczych lub opiekuńczych powyżej tygodniowego obowiązkowego wymiaru zajęć dydaktycznych, wychowawczych lub opiekuńczych”.

Najwięcej wątpliwości i kontrowersji wywołuje art. 42 ust. 2 pkt 2 KN, w którym nagromadzonych jest wiele niejasności, niespójności systemowych, a nawet wewnętrznych sprzeczności, także po dalszym okaleczeniu tego przepisu, przez wprowadzenie w nim ustawa z dnia 21 listopada 2008 r. tzw. godzin karcianych, z interpretacją którego to przepisu do dziś nie może sobie poradzić nawet Ministerstwo Edukacji Narodowej, będące autorem tego jakże ułomnego aktu legislacyjnego, co sprawia, że omawiany przepis może być niezrozumiały dla laika, nie specjalizującego się w prawie oświatowym, choćby to był adwokat lub sędzia, nie mówiąc już o urzędniku miejskim z Częstochowy.

Z kolei czas pracy nauczyciela, o którym mowa w art. 42 ust. 2 pkt 3 KN, przewidziany na zajęcia i czynności związane z przygotowaniem się do zajęć, samokształceniem i doskonaleniem zawodowym – jak to zostało wyjaśnione w przytoczonych wyżej publikacjach, a także w Przeglądzie Oświatowym m.in. z dnia 15.02.2005 r. – jest rodzajem zadaniowego czasu pracy, która może być wykonywana w różnym czasie i w różnym miejscu, kiedy pracownik nie pozostaje nawet do dyspozycji pracodawcy.

W tym miejscu należy obalić mit, zamieszczony w omawianym artykule, że nauczyciel wychowania fizycznego nie musi przygotowywać się do zajęć oraz uczestniczyć w doskonaleniu zawodowym i samokształceniu, w związku z czym pracuje tylko 18 godzin w tygodniu. W rzeczywistości nauczyciel ten bardzo dużo czasu przeznacza na wykonywanie innych zajęć i czynności, przewidzianych w art. 42 ust. 2 pkt. 2, prowadząc poza obowiązującym go tygodniowym wymiarem zajęć m.in. zawody, zajęcia

sportowe i rekreacyjne, doprowadzając dzieci i młodzież na basen i opiekując się nimi, uczestnicząc w wycieczkach turystycznych i krajoznawczych.

W świetle powyższego, czas pracy nauczyciela jest unormowany w przepisach Karty Nauczyciela w sposób kompetentny i wyczerpujący, chociaż niedoskonały i w żaden inny sposób poza drogą ustawową nie można go zmienić. Ani dyrektor szkoły, ani żaden organ prowadzący szkołę, będący jednostką samorządu terytorialnego, nie posiada władzy, kompetencji ani też upoważnienia ustawowego do regulowania czasu pracy nauczyciela, a w szczególności przez wprowadzenie obowiązku wykonywania pracy i przebywania w szkole po 8 godzin dziennie przez 5 dni w tygodniu, jak tego chciałby autor artykułu oraz jego rozmówcy.

Sekcja Krajowa Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” od kilku lat domaga się obliczenia w sposób rzetelny i obiektywny rzeczywistego czasu pracy nauczyciela, uwzględniającego wszystkie zajęcia i czynności wymierzone w art. 42 KN. Wystąpienia te przez dłuższy czas były zbywane i dopiero na początku roku 2011 Ministerstwo Edukacji Narodowej zleciło badanie rzeczywistego czasu pracy nauczycieli, wchodzącemu w skład jego struktury Instytutowi Badań Edukacyjnych. Wstępne wyniki badań tego Instytutu, na którego prace Związek Zawodowy „Solidarność” nie miał żadnego wpływu, wykazują, że rzeczywisty czas pracy nauczyciela przy obecnym stanie prawnym przekracza 40 godzin na tydzień. Ministerstwo Edukacji Narodowej, jakby niezadowolone z tych wyników, nie chce ich ujawniać i publikować. W tej sytuacji Sekcja Krajowa Oświaty i Wychowania, do czasu udostępnienia ostatecznych wyników badań o rzeczywistym czasie pracy nauczyciela, będzie przeciwstawiała się wszelkimi dostępnymi środkami wszelkim zmianom w Karcie Nauczyciela, dotyczącym tego czasu pracy.

Jednocześnie, jeżeli Ministerstwo Edukacji Narodowej nie przerwie oficjalnym wystąpieniem akcji prowadzonej przez Dziennik Gazetę Prawną rękami, a właściwie piórem autora zamieszczonej tam publikacji, która to akcja ma najwyraźniej charakter pijarowski na rzecz jednostek samorządu terytorialnego, wymierzonej przeciwko nauczycielom, a dalej będzie prowadziło politykę „chowania głowy w piasek”, jak to miało miejsce w wielu innych sprawach oraz wobec już pojawiających się prób zmuszania nauczycieli do pozostawania w szkole poza obowiązującym pensum, jeszcze nie przez 8 godzin dziennie i przez 5 dni w tygodniu, lecz po 4,6 czy 8 godzin w tygodniu - zakładowym i międzyzakładowym organizacjom pracowników oświaty i wychowania NSZZ „Solidarność” przekazujemy poniżej praktyczne wskazówki, jakimi można kierować się przy tego rodzaju działaniach.

Jeżeli, jak twierdzi autor omawianej publikacji, polecenie pracy w szkole po 8 godzin dziennie może wydać organ prowadzący samorządu terytorialnego, musiałoby to nastąpić w formie przewidzianej prawem, a więc w formie zarządzenia wójta, burmistrza lub prezydenta miasta albo uchwały organu wykonawczego samorządu powiatu lub województwa. Inna forma nie mogłaby wchodzić w grę, a polecenie takie lub polecenie ustne nie wywołałoby żadnych skutków prawnych, a tym samym obowiązku pozostawania w szkole ponad obowiązujące pensum.

Natomiast, w razie wydania zarządzenia lub uchwały, podlegałyby one zaskarżeniu do wojewody o stwierdzenie ich oczywistej nieważności, jako niezgodnej z prawem w drodze rozstrzygnięcia nadzorczego.

Niezależnie od tego możliwe jest wystąpienie w takiej sytuacji do sądu pracy o wynagrodzenie za godziny nadwymiarowe, z tytułu nakazania wykonywania pracy i pozostawania w szkole ponad

obowiązujący nauczyciela tygodniowy obowiązkowy wymiar zajęć – na podstawie art. 35 ust. 2-3 KN.

Na koniec należy wyrazić zdziwienie, a nawet zdumienie, że Dziennik, który w swoim tytule używa nazwy Gazeta Prawna, zamieszcza publikację swojego dziennikarza, nakłaniającą jednostki samorządu terytorialnego oraz dyrektorów szkół i placówek do podejmowania działań bezprawnych, co prowadzi do anarchizacji życia w sferze publicznej w kraju, który powinien być państwem prawa."

(-) Ryszard Proksa, Przewodniczący SKOiW NSZZ „Solidarność”